

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 66 (970)

SOBOTA, DNIA 18 SIERPNIA 1934 ROKU

ROK XIV

Zwycięstwo Polki w Brukseli

Nowy rekord świata Wajsówny w dysku. Walasiewiczówna biegnie 200 w 24,6 sek.
Garbarnia - Polonia 5:0, Legja - Strzelec 5:4, Ruch - Vorwaerts (Gliwice) 9:2, Wawel (N. Wieś) - Favoritner (Wiedeń) 8:3

BRUKSELA, 15.8. — Tel. wł. Doroczne zawody lekkoatletyczne pań, zorganizowane przez klub sportowy Scharbaeck, cieszyły się rekordowym udziałem nie tylko zawodniczek, które stały się w drodze z Londynu niemal w komplecie, ale i tłumów publiczności, co było objawem niezwykle pocieszającym, wobec zmniejszającej się coraz bardziej popularności lekkiej atletyki kobiecej.

Drużyna polska, która przyjechała z Londynu w poniedziałek wieczorem, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, a hotel był obleżony przez amatorów autografów. Nasze panie trenowały lekko we wtorek, aby przyzwyczaić się do trawiastej bieżni, a gdy wszystko poszło im jaknajlepiej, humory się bardzo poprawiły i z wiarą w siebie oczekiwały środy.

Konkurencja była niezwykle silna. Na starcie stanęły przedstawicielki siedmiu państw, to

też wyniki były równe, a często — kroć nawet lepsze niż w Londynie.

Z zawodniczek na pierwszy plan wysunęła się Wajsówna, bijąc ponownie swój rekord światowy, ustanowiony w Londynie, o prawie pół metra. O niezwyklej równości jej rzutów świadczy fakt, że aż cztery razy dysk padał między 40 a 44 m. Niema wątpliwości, że przekroczenie przez nią 45 metrów jest możliwe, a być może że nastąpi to jeszcze pod koniec bieżącego miesiąca, Walasiewiczówna bowiem i Wajsówna otrzymały tutaj zaproszenie telegraficzne na zawody do Berlina.

Na drugim miejscu należy wymienić Walasiewiczównę, która, niestety, nie miała konkurencji. Wydała wobec tego swej rywalce Krauss pojedynkę na czas, który wygrała na całej linii. Mimo, że biegła na trawie i właściwie zupełnie sama, osiągnęła ten nomenalny, jak na te warunki,

czas 24,6, o 0,3 lepszy, niż miała zwyciężczyni na wspanialej żółtej bieżni londyńskiej. O 10 metrów stylu pozostała za nią Angielka Hallstead.

Chcąc wyteżyć wszystkie siły na bieg 200 metrów, Walasiewiczówna postanowiła oszczędzać się na stumetrowce i pobiec tylko tak, ażeby wygrać. Przyszło jej to nadszodkowanie lekko, choć czas, w którym pozostała za sobą o dwa metry Angielkę Hallstead — 12,4 — nie jest nadzwyczajny. W przedbiegu miała Polka 12,2. Trzecie miejsce zajęła Czeszka Krausowa.

Na 80 m. przez płotki Freiwaldówna wzięła wspaniały rewanż na gwiazdach z Londynu bijąc Afrykanke Clark i Amerykanke Todd. Zwyciężyła Angielka Green w czasie 12,3, druga była o pięć Freiwaldówna 12,4. Przewadziła ona przez trzy czwarte biegu, trzecia Clark, czwarta Todd.

Na 800 metrów Świderska była wyraźnie bez formy. Biegła ona początkowo ostatnia i dopiero na ostatnich 400 metrach wyszła początkowo na piątą, a potem na czwarte miejsce, uzyskując ostatecznie czas 2:26. Zwyciężyła tu Koutkova w świetnym czasie 2:14,9, który dokładnie ilustruje jej przewagę nad Polką. Druga była angielska Lunn o 20 metrów, trzecia Morgan (Pol. Afryka). W rzucie kulą Polki mimo najszczęśliwszych wysiłków nie mogły sobie dać rady z Czeszką Pekarową, która zwyciężyła doskonałym rzutem 12,28. Druga była Wajsówna 11,69, trzecia Kwaśniewska 10,75, czwarta Cejzikowa 10,54.

Zato w dysku Polki stanowiły klasę dla siebie. Wajsówna w czwartym rzucie przekroczyła swój niedawny rekord światowy. Publiczność nagrodziła ten



LEKKOATLETKI POLSKIE W LONDYNIE
 ZNAJOMOŚĆ Z POLICJAN-
 TEM
 zawarły Freiwaldówna, Wajsówna i Cejzikowa

„PRZEGLĄD SPORTOWY”
 informuje nasze panie co słychać
 w kraju



CEJZIKOWA RZUCA KULĄ W LONDYNIE,
 zdobywając cenne dwa punkty dla Polski. Może właśnie one rozstrzygnęły o naszym 2-em miejscu przed Angielkami?...



IV-TE ŚWIATOWE IGRZYSKA KOBIECE W LONDYNIE
 WAJSÓWNA
 w otoczeniu pokonanych przez siebie Niemek: Mauermeyer (2) i Krauss (3) — na podium zwyciężców.



rozstrzygnął się bieg 200 mtr., w którym Krauss pokonała niespodziewanie Walasiewiczównę o centymetry.

świetny wynik gromkimi oklaskami, które zamieniły się na huragan braw, gdy speaker ogłosił, że wynik Wajsówny 44,195 jest prawie o pół metra lepszy od wyniku londyńskiego. Cejzikowa rzutem 36,02 odseparowała się od Angielki Phillips — 32,91 — o przeszło 3 metry.

W rzucie oszczepem Kwaśniewska znów była bliska przekroczenia 40 metrów, ale szczęście nie dopisywało. Za każdym razem przekraczała 39 metrów,

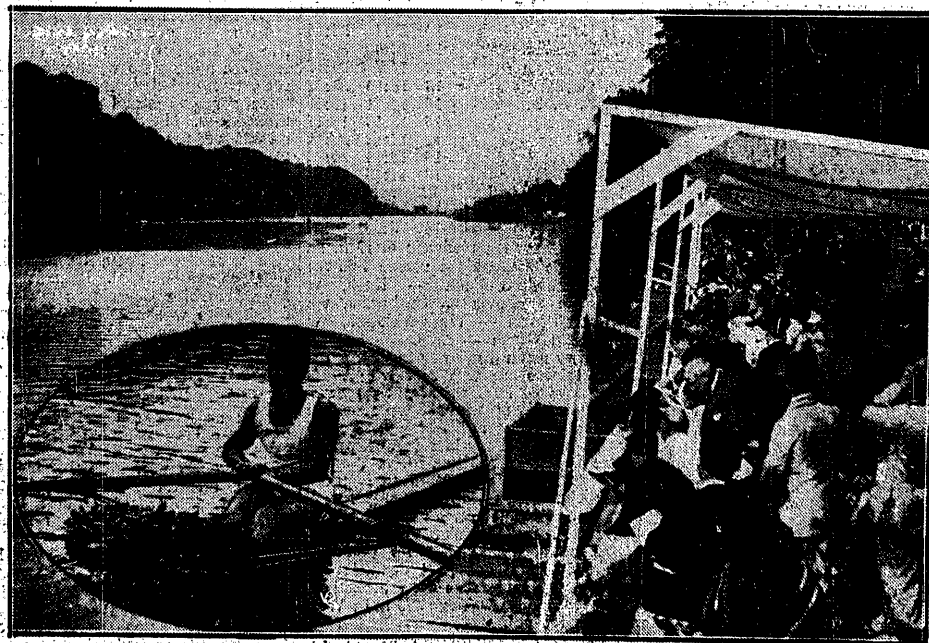
ani razu nie przeszła granicy 40. Czeszka Pekarowa miała tylko jeden rzut lepszy od Polki i wygrała z wynikiem 40,30. Druga Kwaśniewska 39,51, 3) Cejzikowa 36,07.

W skoku w dal i w wyż Polki nie startowały. Zasługuje tu na wyróżnienie wynik Angielki Milne 157,5, 2) Clark 155.

Sztafeta polska w składzie Freiwaldówna, Kwaśniewska, Świderska, Walasiewiczówna została pokonana przez Czechosło-

wacje — 50 sek. i Anglie, pobna natomiast Belgie. Ten słaby stosunkowo wynik spowodowała Świderska, która została pobita przez Angielkę i Czeszkę o 15 metrów, Walasiewiczówna nie mogła już tego handicapu nadrobić. Na zawodach obecny był konsuł Nagórny i sekretarz poselstwa Zaleski, zastępujący nieobecnego min. Jackowskiego.

Drużyna polska wyjeżdża z Brukseli w czwartek, do Poznania przybędzie w piątek.



NA MAŁOWNICZO. POŁOŻONEM JEZIOR ZE ROTSEE
 odbyły się włoskie mistrzostwa Europy. Na prawo tryumf. W owalu mistrz jedyński — Niemiec Schäfer.

W stadionie pływackim Magdeburga

Blade tło zawodów. Dobra, choć oszczędna organizacja. Rekordy start zawodników

Magdeburg, 12.VII.34. Po przepisywaniu mistrzostw Europy w Bolonii (1927), po mniej wspaniałych organizacjach zawodach w Paryżu (1931), czwartym z kolei mistrzostw w Magdeburgu wypadły pod względem organizacyjnym zdecydowanie blade.

Zacząć trzeba od stadionu. W Bolonii, kazał II Duce wybudować imponującą pływacką arenę — coś niby Colosseum, w Paryżu odbyły się mistrzostwa w stadionie o wyglądzie twardzi betonowej (Piscine des Tourelles) — tutaj „Stadion Neue Welt” jest tanizna, w której wychodząca na każdym kroku tandeta walczy o lepsze z kiepskimi pomysłami w rozłożeniu trybun.

Basen nie jest murywanym, stanowi ościana „szpantelowa” z żelaznych szyn, takich, jakie używa się do budowy basenów. Dno nie jest betonowane — leży tam piasek. Woda źródłana, zawsze bardzo zimna, jest czysta, jednak po wierzchu pływa zawsze warstwa śmieci i kurzu.

Trybuny bardzo obszerne, stanowią świeży zupełnie nasymp, umocowany i szynami. Stopnie i ławki niesłychanie ciasne. Brak jest odpowiednich miejsc dla sędziów, zawodników przydzielono miejsca z których nie nie widzą. Skocznią znajduje się przy oddzielnym baseniku, tak, że z głównych trybun skoki widać tylko zdaleka.

Szatnia jest zupełnie prymitywna, bez szafek, bez umywalki, niema nawet ciepłych natrysków.

Organizacja cechuje oszczędnością, gra niczając z małostkowością. Charakterystycznym dla tej organizacji jest oczywiście pobieranie od zawodników 10-cio fenigowych opłat za odznaki i za programy.

Na przyjeżdżających czestuje się zawodników nieskończonymi długimi koncertami symfonicznymi i politycznymi przemówieniami „Reichsportführer” p. Von Tschammer und Osten.

Najlepszym punktem organizacji jest sprawa komunikacji. Stadion znajduje się o wiele kilometrów za miastem i trzeba do niego lecieć napchaniem tramwajem z przesiadaniem i długim wyczekiwaniem.

Poza temi słabymi stronami i zupełnym brakiem szerszego gestu, którym tak zajmowali się wszystkim w swoim czasie Włosi — organizacja jest oczywiście sprawna. Komisja sędziowska, zmontowana przez niestrudzonego sekretarza FINA Dr. Donatha funkcjonuje bez zarzutu.

Pod względem sportowym tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się o tyle dobrze, że bierze w nich udział rekordowa liczba 17 narodowości i blisko 200 zawodników. Ujemnie wpływa na wyniki niska temperatura wody i powietrza. Trudno w tej chwili przewidywać poziom konkurencji. Rzecz o to, że jednak już w oczach światła Niemcy, którzy w każdej specjalności wysuwają się zdecydowanie na czoło, uzyskując nadszpiegowanie dobre wyniki.

Pracowity, turniej piłki wodnej zdraża pewien upadek czołowych potęg, nie wyłączając Niemiec i Węgry. Zupelnie blade wygląda eks-mistrz Olimpijski, Francja. Zwracają natomiast uwagę wielkie postępy Jugosławii.

Uroczyste otwarcie zawodów o 3 po południu rozpoczęło się defiladą. Po chodzie za sztandarami otwierała Belgia, dalej Dania ze swoimi rewanżami pływackimi, za nią jedyny reprezentant Finlandii Reingold, Francja, Wielka Brytania, potem pomarańczowe stroje Holendrów, bieleńka Italia i Jugosławia. Za nią wyniosła postać jasnowłosej Elsy Peterssen, niosącej samotnie sztandar Norwegii, potem polska czwórka, Szwecja, Szwajcaria, Hiszpania, Czechosłowacja i na końcu dwie największe potęgi — Węgry, w pięknych dresach ciemno-bordo i w tabaczkowych obcisłych pół-firaczkach cała armia pływaków niemieckich.

Dziesięć tysięcy rak wyciągniętych do góry witało sztandary, które stancję rzędem przed „Reichsportführerem”. Po krótkich przemówieniach nastąpił odmarsz.

W skład ostateczny reprezentacji został ustalony w sposób następujący: Ignaczak, „Igo”, Miecz, Kapiak, Kielbasa, Konopczyński, Korsak-Zaleski, Lipiński, Michalak, Moculski, Olecki, Starzyński, Waslewski, Urbanak, Zieliński (wszyscy z Warszawy), Lange (Poznań) i Wiecek (Łódź). Po została czwórka (Korwin-Piotrowski, Komornicki, Odartus i Duda) zarezerwowana do rezerwowanych.

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

W skład ostateczny sędziowski wchodzi: kapitan sportowy PZTK P. Zagórzński (kierownik), pp. Jankowski Jan i Łopiński (sędziowie), p. Koński (gospodarz) i p. Bursztynowicz (opiekun).

Niezapomniany rekordzista świata Enich Rademacher otworzył zawody jako starter. Bocheński poszedł na pierwszy ogień w 1-szym przedbiegu przedbiegu, w którym jako trzeci miał lepszy czas, niż drugi w drugim przedbiegu i dzięki temu wszedł do finału. Ogółem z setki panów na 23 zgłoszonych wycofało się 7 zawodników. Wycofała się oczywiście najsłabsi i trzeba ich wliczać do liczby pokonanych.

Szekeli po złamaniu palca na treningu walczył zupełnie bezradnie. Na 200 mtr. st. klas. pan poziom w porównaniu z rekordem Europy Elsy Jacobsen (3:03.4) naogół słaby, mimo to, ostatnia ma czas lepszy od polskiego rekordu. Zwracają uwagę słabe czasy eks-rekordzistki świata Hinton i Kastein i wyeliminowane holenderskiej obryzki.

Pozom przelętny stumetrówką pan był bardzo wysoki. Trzeba jednak liczyć się z tem, że Holandia ma jeszcze trzecia pływaczka (Timmermans), która robi niżej 1:10, a której ze względu na regularnych nie mogła zgłosić.

Przygotowania do finału setki odbywały się w atmosferze silnego zdenerwowania widzów i zawodników. Niemcom bje serce na myśl o nadziei wzbudzonej przez Fischera. Węgry też nie czują się zbyt pewni. My liczymy, kto może zostać za nami: według najprymitywniejszych wyliczeń — tylko Holendrzy.

Start jest wspaniały. Walka niezwykle ostra między Fischerm a Cskiem trwa bez żadnych zmian od pierwszego do ostatniej chwili. Niemniej ciekawie walczy druga dwójka. Bocheński, który poprzedniego dnia popłynął pierwszą pięćdziesiątką zdecydowanie za wolno — dziś dotknął deski w 28.8" — jednak był już na nawrocie 6-ty. W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Bocheński na ostatnich metrach nie mógł już walczyć z Movi, którego nowy rekord Holandii jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Bocheńskiego.

W drodze powrotnej ta sama walka. Csk zwyciężyła b. nieznacznie — o uderzenie dłoni. Różnica nie odpowiada zupełnie różnicy oficjalnych czasów.

Lekcja dla Niemców i Polaków

w walce o tytuły mistrzów Europy na jeziorze Rotsee pod Lucerną

Tegoroczne Mistrzostwa Wioślarskie Europy w Lucernie w dn. 10 — 12 sierpnia nie były pozbawione sensacji. Po raz pierwszy od czasów wojny światowej pojechał wioślarska — Niemcy wysłała swe załogi. Dużym w swe sily Deutscher Ruder Verband przekonał się na własnej skórze, że wioślarsstwo niemieckie może jeszcze niejednego się nauczyć od Mistrzów Europy, których tak lekceważono i w Związku Niemieckim i na łamach Wasser-sportu.

Mistrzostwa odbyły się na Rotsee, jeziorze położonym w odległości 3 — 4 km. od centrum Lucerny. Samo jezioro długości około 2.500 mtr. szerokości 100 — 150 mtr. zasłonięte górami od wiatru przedstawia sobą niemal idealny tor wioślarski.

Już przedbiegi wykazały, że forma naszych załóg pozostawia dużo do życzenia. Wioślarze wprawdzie dawali z siebie wszystko, ich szybkość i czasy były lepsze aniżeli czasy osiągnięte na Mistrzostwach Polski, jednakże i te wysiłki były niedostateczne aby zwyciężyć w tym roku. Zauważyliśmy bowiem znaczne podniesienie się ogólnego poziomu europejskiego. Są to zresztą zjawiska normalne w każdym dwuleciu przedolimpijskim.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że w r. b. na Mistrzostwach Polski były wyraźnie przychylne warunki atmosferyczne. Dość silny pomyślny wiatr pozwolił naszym załogom ustanowić rekordy toru bydgoskiego, aczkolwiek nie znajdowało to uzasadnienia w ich tegorocznej kondycji sportowej.



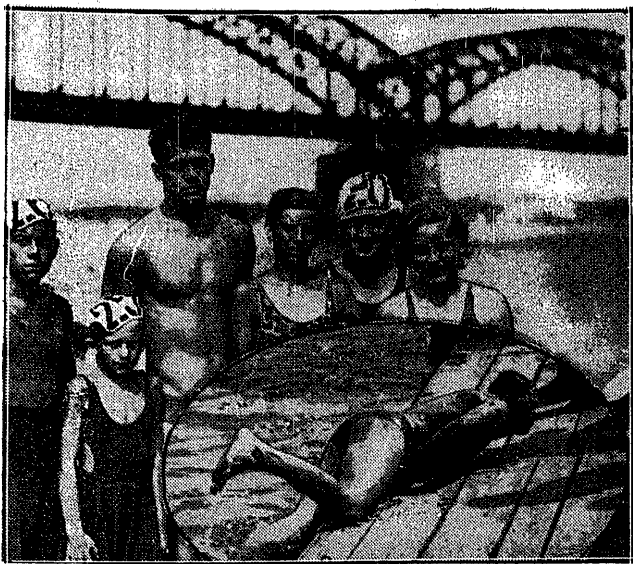
JESTEM ZA LEKKI...
Sternik francuski w Lucernie cieszy się jak dziecko z obciążenia piaskiem, które musi sobie zaaplikować dla wyrównania zbyt małej wagi.



NA STARCIE FINAŁU W LIPSKU
znaleźli się amatorzy: Pola (Włochy) i van Vliet (Holandia). Zwyciężył rodak Mussoliniego.



JAPŃSKIE LEKKOATLETY ROZMAWIAJĄ Z OJCZYZNĄ
w dniu otwarcia bezpośredniego połączenia telefonicznego Londyn — Tokio. Miało to miejsce



WPLAW PRZEZ WISŁĘ W WARSZAWIE

Wyścig ten, na przestrzeni ok. 500 mtr. wygrał Karpiński (AZS), którego widzimy w gronie „rywów”. Najmłodszy z nich 10-latek Rysio Czuperski, sklasyfikowany w został na 38-em miejscu na 44-ch pływaków.

Zauważyć się dało u naszych załóg szereg poważnych braków zarówno taktycznych jak i technicznych. Prawie wszystkie załogi nie mają własnego tempa, w biegu łatwo przyjmują tempo dla nich nieodpowiednie, narzucone im przez przeciwników, bądź też nie umieją w granicach swych możliwości dostosować się do przebiegu danego wyścigu. Poważne braki techniczne tkwią nadal w każdej załodze. Ćwiczenia równowagi w czasie treningu są zaniedbywane, praca wiosła nadal niespokojna, łódź posuwa się nierówno, wiosła w wielu wypadkach pracują zbyt płytko jakby głaszcząc wodę i rezygnując z szukania mocnego oparcia dźwigni tam gdzie piórko wiosła chowa się całkowicie.

Osobiście mam wrażenie, że wioślarze nasi zapominają o tym, że w ostatnim momencie pociągnięcia praca wiosła może być wspomaganą przez pracę rąk, co ułatwia wyjście po następne pociągnięcie, a jednocześnie daje łodzi ostatnie pchnięcie.

Praca wiosła naszych wioślarzy jest za wolna, wiosło przechodzi ospale przez wodę, stosunek czasu zużytego na pociągnięcie i na ruch przygotowawczy do następnego pociągnięcia jest niekorzystny.

W biegu czwórki ze sternikiem załoga polska, która była o 1 dl. za

leaderem — Włochami — przechodzi kryzys i odpada naraz o 3 — 4 długości utrzymując do końca tą odległość.

Wszystkie załogi jadą w tempie 34 — 36. Załoga polska walczyła jakby bez wiary w zwycięstwo, powieźliśmy że sylwetka załogi w ruchu wypadła błado i nie przypomniała tak miłym nam i zadziornym bydgoszczakom.

W biegu drugim dwójek bez steru nika — sensacja. Jako pewniak stał na starcie łódź niemiecka. Moeller i Braun tegoroczni zwycięzcy z Henley, a więc superklasa, nieoficjalni mistrzowie świata na rok 1934. Tymczasem beniaminek F. I. S. A. dwójka austriacka bracia Kopecky wychodzą po 750 metrach jazdy na czoło o długość łodzi i utrzymują tę przewagę mimo rozpaczliwych ataków Niemców.

„Mein Gott” słyszę obok szepta-

W ostatniej chwili wyjechał Krajewski do Lipska

Bardzo niewiele brakowało, by jedyny przedstawiciel Polski w konkurencji szosowców zawodowych nie stanął na starcie w Lipsku.

Mówię tu o Krajewskim, który na sześć godzin przed odjazdem po ciagu zaczął załatwiać skomplikowane formalności paszportowe. I gdyby nie interwencja członków Komitetu Sportowego u konsula generalnego d-ra Jankowskiego, bilet do Lipska by się zgniewał.

Kiedy pan wyjeżdża — zagadnąłem Krajewskiego.

— Dziś jeszcze, przecież muszę trochę odpocząć przed startem, skoro chce zająć honorowe miejsce.

— A co pan nazywa miejscem honorowym?

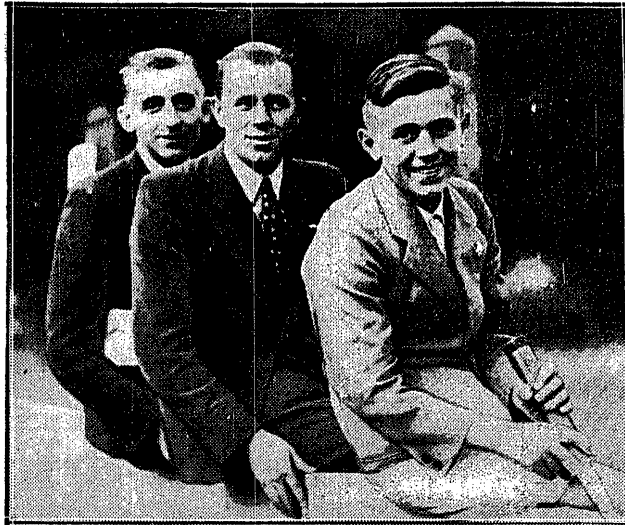
— Może piąte, a może jeszcze lepsze, jak dobrze pójdzie.

— Czy też pan swych sił nie przecenia? Piąte miejsce na Mistrzostwach świata, to już sukces a nie honor. Pan sobie nie zdaje chyba sprawy, w jak silnej konkurencji będzie pan startował?

— Tylko Francuzów i Belgów uważam za groźnych, no i Niemcy, Szwajcarzy, Hiszpanie nie są tacy straszni, żeby nie można ich zwyciężyć. Powtarzam panu, że jak dobrze pójdzie, to przyjadę niedaleko za zwycięzcą.

— A kogo typuje pan na tegorocznego mistrza?

— Walka powinna się rozstrzygnąć między Francuzem Lapebie i Włochem Guerra. Watpie, czy kto



NA TURNIEJU MŁODYCH

złapał Hebdę na rozmowie z juniorami rodu Tłoczyńskich. Ksawerek — chce zdobyć puchar, a Janek opiekuję się bratem w zastępstwie Ignacego, który odpoczywa w Ciechocinku.

przebiegu korespondentów niemieckich „co się stało z naszą dwójką”.

Bieg trzeci. Jedynki. Bronimy tytułu mistrzowskiego. Przychodzą na myśl obawy o Vereya; jedzie po egzaminach, po bardzo krótkim treningu, bez dostatecznej zaprawy. Start. W tempie 20 uderzeń w pierwszej półminucie wychodzi na pierwsze miejsce Niemiec Schäffer. Już jest o 2 długości. Verey ma tor obok Szwajcara Ruffi najpoważniej szejgo kandydata na mistrza. Obaj oglądają się na siebie, jawnie się pilnując. Na 250 mtr. Verey na 4-tym miejscu o pół długości za Ruffi, Schäffer o 3 dług. przed niemi. Na 500 mtr. Verey jest już przy Ruffim, mija go i wysuwa się na drugie miejsce, Ruffi w tej chwili wpada na bakana i wywraca się. Verey jest teraz drugi o 5 długości za Schäfferem. Nasz mistrz, aczkolwiek bez tempa trzyma się Niemca, ale nie może go dośc. Po 100 mtr. przyspiesza do 30 — 32 uderzeń. Schäffer wiosłuje w tempie 28, jedzie dalej „na przódzie”, jest spokojny, o-

panowany. Od 1000 mtr. Verey zaczyna dochodzić leadera wyrabia łódź za łodzią, wydaje się że Schäffer słabnie, że zwycięstwo jeszcze jest możliwe. Niestety odrobic 5 dl. na mistrza Niemiec jest niemożliwością nawet dla Vereya. Na mecie jest on drugi o 1 i pół długości za Niemcem.

W biegu dwójek ze sterem Polacy wychodzą ze startu trochę w tyle. Na 250 mtr. załoga polska o pół długości za pierwszym. Załoga polska wiosłuje w tempie 32. Na ostatnich metrach ambitnym finiszem usiłuje zapewnić sobie III miejsce. Holandia jednak zdolała utrzymać się za przewagą 1 mtr. przed Polakami.

W czwórkach bez steru wygrali łatwo i zasłużenie Niemcy. Była to jedyna załoga niemiecka przedstawiająca dobrą klasę. Wiosłują w ładnym stylu w tempie 32 — 34. Styl ich przypomina dobre wzory angielskie.

W dwójce podwójnej zwyciężyli Szwajcarzy przy akompaniamencie dzikich wrzasków swych opanowanych zwykle rodaków. Jest to załoga dobra o ładnym stylu. Na drugim miejscu przyszli zeszłoroczni mistrzowie Europy Francja również w bardzo ładnej formie. Załoga niemiecka która startowała jako faworyt nie odegrała żadnej roli, przychodząc na ostatnim miejscu.

Wreszcie nadeszła próba najwyższej umiejętności — bieg ósemek.

Do walki o nagrodę honorową

Italij stanęły Szwajcaria, Węgry, Jugosławia, Danja, Italia, Niemcy, z których każda reprezentuje najwyższą klasę wioślarsstwa swego kraju.

W tempie 21 — 24 w pierwszej półminucie ruszyły załogi w zbieżną masę, Ciemnoniebiescy Włosi prowadzą, na 500 mtr. mają pół dl., za nim suną długimi pociągami zeszłoroczni mistrzowie Węgry. Na 1500 mtr. następuje właściwa rozgrywka. Węgry prowadzą pewnie i spokojnie. Zrezygnowani Włosi na finiszu dają się wyprzedzić Danji. Załoga Niemiec na ostatnim miejscu daleko za czołową grupą pobiła nawet przez Jugosławie.

W ogólnej punktacji Mistrzostw Europy zwyciężyli Węgry zdobywając puchar Glandar poraż drugi z rzędu.

Obserwując tegoroczne mistrzostwa miało się wrażenie, że wioślarsstwo europejskie wraca do dobrych form angielskich, zanikły wypaczone naleciałości stylu włoskiego, nawet Włosi wiosłują już teoretycznie poprawnie, cały zaś szereg zwycięskich załóg wyraźnie akcentuje zasa dy angielskie.

Po regatach odbył się bankiet na kilkaset osób w gmachu wspaniałego hotelu „Palace”.

Nie odtworzylibyśmy wreszcie całości wrażeń z Lucerny gdyby nie wspomnieliśmy o tym, że ambicje narodową przyjemnie łechtał fakt obecności na trybunie sędziów p. Spornego a na starcie p. prezesa Bójanki czaka delegatów Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Gordz.



SIODÓWNA (Bydgoszcz)
piętnastoletnia kandydatka na przyszłą mistrzynię Polski, walczy z chłopcami o puchar dyr. Regulskiego.



W OGRODZIE KONSULATU R. P. W AMSTERDAMIE
widzimy Hebdę i jego nowych przyjaciół p.p. Kraskowską, Berenta i Gruberta — urzędników naszej placówki.

Gymnastyka motocyklowa rozegrana została w Krakowie z udziałem klubów krakowskich. W ogólnej punktacji miejsce zajął Barzycki (KKM) przed Ciebała (KKM) i Nordem (Makkabi).



ANDRZEJ KRAJEWSKI
jeden z zawodowców polski z Francji, który weźmie udział



REWELACYJNA DWÓJKA AUSTRIACKA
Bracia Konecky pobili w Lucernie faworyzowaną

Emocje meczu Legia - Strzelec 5:4 w Warszawie

Drobiński, Czarnik, Przeździecki,
Nawrot, Łysakowski, Wypijewski.
Strzelec: Siadak, Gwoździński I
II; Lewocki, Stepień, Czajka; Ma-
jorek, Święcki, Biegański, Bilewicz,
Kobałek.

Legia atakuje z miejsca i już w 3-ej min. po strzale Nawrota, piłkę odbita od słupka lokuje głową, w siatkę Przeździecki. W 5 min. później wynik brzmi już 2:0, gdy Nawrot doskonale wypuszcza Wypijew-

Wielka sztafeta Radzymin - Warszawa

W 20-ej min. Bilewicz dopycha podanie Świeckiego, w 30-ej po akcji solowej. Nawrot ustala wynik na 3:1, aby już w minutę później na fatalnej paradzie strzahu. Bilewicz

Legia widząc, że bramkarz może je już łatwo przegrać mecz, w braku chorego Kellera sięga po weterana Akimowa. Od tej chwili do głosu zaczynają dochodzić siedmiu, którzy też po przerwie 7-jej min. uzyskują z karnego strzeleno przez Gwoździńskiego wy-

W minutę później sędzia sportowy strzega jednak nastrzeloną ręką na polu siedlczan i Legia znów obejmuje prowadzenie po strzale Martyny.

Strzelec jednak bynajmniej nie rezygnuje. Tyły Legii są obgrzane coraz częściej, aż wreszcie w 18-ej min. Biegański obdźwięknie Szallera i Martynę i wyrównuje po raz drugi.

Takby się też pewnie skończyła...

ten mecz, gdyby p. Lange nie za-
uważył jeszcze jednej ręki nastrz-
lonej na polu karnem gości: Ma-
tyna rzut ten zamienił w bramkę
decydującą o zwycięstwie swego
klubu.

U siedlczan wyróżnić należy
przedewszystkiem Świeckiego, do-
brę Siadaka, Gwoździckiego i
Czajkę. W. Jasiński

Provincialna

bramki: Lebrecht 2:1 Pietrzak dla S
kola i Presser dla Itakoachu. Sęd
p. Japoński. Boruta — Przybyłow
ka 2:0; bramki: Zarzycki i Lelew
Pielciobór: 1) Szczepaniak (Sokoł)
Pielciński (KSM) 3) Paszkowski (Str

Kielce. Gwiazdza zawieszona przy
władze administracyjne otrzymała
nieszczęście i przystępnie do rozstrzygnięcia
siennych o mistrzostwo kl. A. Po
okręgu Kieleckiego.

Plock. PAKS — Hapoeł 6:1 (2).
Branicki zdobył — Frandorf (2).
Charski (2), Michalski i Grzymala,
Hapoeł — samobójcza. Sędzia
Szatan b. słaby.

Kutno. Komb. Sokół i Kutnowian
— SKP (Łódź) 1:1. Przewaga gosp.
darzy. Kutnowianka — Jutrznia 3:
Ostrowiec Kiel. Pieciobój o mistr
stwo KSZO: 1) Mittelstaedt 2190.

plkt., 2) Szott, 3) Piotrowski. KSZO
KPW Jędrzejów 3:0 (2:0). Bramki
Siejko (2), Siemieniuch, ponadto go-
spodarze nie wykorzystali karne-
go. Sedzia p. Chareństwicz z Kielc.
Polski Klub Sportowy (Czeski Ci-
gocin) — KSZO 2:3 (2:0). Bramki d-
żony zdobył po jednej: Kliszcz, Tr-
bik, dla gospodarzy — Artykiewicz
(2), Kozłowski.

(2) i jedna z karnego Kucharski. S
dziował p. Blumenfeld z Ostrowca.
Lubartów Makabi (Bogdan)

RAKIETY TENISOWE STANIAŁY! „Sport i Gimnastyka“ No 29. Wielki wybór przyborów sportowych

meczu zepsuł jednak sędzia, który przez meską galanterię, czy też ordynarnie, przez złośliwość ogłosił remis!

Dziennikarka amerykańska
miss Marion Lewis cytuje buńczuczna opowieść, za której historyczność, rzekam się odpowiedzialności. Opowieść ta głosi o niebывалych czynach Aigiarm, córki jednego z władców tureckich z 18-go stulecia. Otóż ta Aigiarm oświadczyła w zapałcie, że posłubi tego mężczyzny, który pokona ją w walce wręczal-

to zaś z chętnych przegra, musi jej dać 100 koni. Podobno nagle, gdy nie wyszła zamaż i stajnie jej mieściły 10.000 koni!

O, miss Lewis! Czy Pani naprawdę podziwia te biedna Algarm, czy tylko, w dobroci serca, współczuje Pani jej staropanińskiej doli, której nie zdolaby ośrodku nawet 100.000 koni!

(Dokonczenie nastąpi)

(DOUBTING THE REPORT)

Londyn-Lucerna-Lipsk-Magdeburg

Na marginesie ostatnich międzynarodowych występów Polaków

Z pośród wielkich imprez, które w pierwszej połowie sierpnia wybiły piętno na życie sportowem Europy, dwie mamy już za sobą: Igrzyska światowe pań i mistrzostwa wioślarskie Europy. Dwie — mistrzostwa kolarskie i pływackie — są jeszcze w pełnym biegu i zakończą się w nadchodzącą niedzielę, zamykając najbardziej chyba pracowitą dźwieć tygodniową, jaką przeżywa Europa.

Już teraz jednak wiemy, że we wszystkich tych imprezach — w sporcie pań — Polska odegrała rolę niezbyt zaszczytną, państwa, zdolnego co najwyżej do uszczelnienia paru punktów za jakieś miejsce w finale. Już dziś wiemy też, że takie kolarstwo torowe naraziło nas na jedną z najbardziej chyba bolesnych kompromitacji, stawiając nas na poziomie Bułgarii, że w pływaniu zadokumentowaliśmy zupełny brak postępu. Na szczęście w tych działach sportu mamy jeszcze jakieś szanse rehabilitacji (szosa) lub poprawienia pozycji (100 mtr. nawznak).

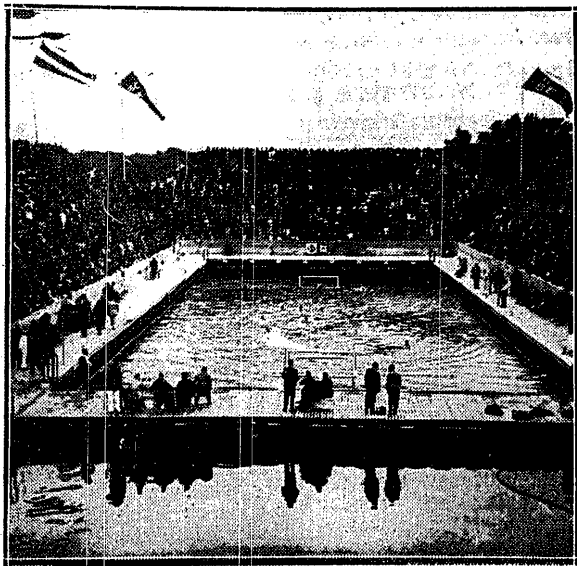
Z pod tych pesymistycznych rozważań wyłania się lekka atletyka kobieca. Zajęliśmy w Londynie, tak jak w Pradze, dru-



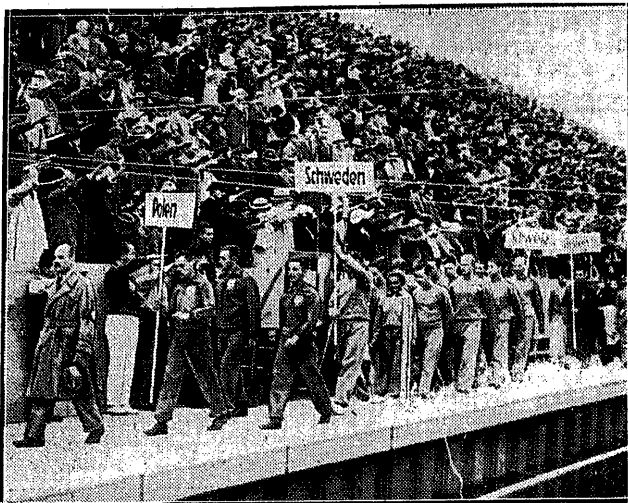
HENRY NIELSEN,
duński dystansowiec, pogromca
Kusocińskiego i jego rekordu na
dystansie 3 km.



LEGJA — STRZELEC 5:4
Moment z meczu rozegranego na stadi. Wojska w Warszawie.



BASEN W MAGDEBURGU
teren walk o mistrzostwo Europy.



UCZESTNICY PŁYWACKICH MISTRZOSTW EUROPY
witani są przez magdeburską widownię. Sędzia Semadeni prowadzi szczupłą drużynę polską.

gie miejsce w klasyfikacji ogólnej, za Niemcami, przed Anglią, wszystkimi dominancjami Imperium Brytyjskiego, całą Europą, Azją, Afryką i Australią, zajęliśmy drugie miejsce na najlepszej chyba obsadzonych Igrzyskach kobiecych od czasu powołania ich do życia. Poza Freiwaldówną i Swiderską wszystkie nasze zawodniczki zdobyły punkty: Walasiewiczówna — szesnaście, inne — po parę.

W teamie kobiecym zawiodły tylko dwie zawodniczki Swiderska i... Walasiewiczówna. Walasiewiczówna ma jednak bardzo wiele na swe usprawiedliwienie. Nie owo, trochę dziecinne, tłumaczenie o omyłkowym finiszu na 100 m., nie składanie porażki na 200 mtr. na karb sędziów, ale poprostu zupełnie zrozumieli brak szczytowej formy.

W okresie najgorętszego treningu Walasiewiczówna doznała kontuzji i na parę tygodni musiała przerwać kontakt z bieżnią. Wytraciła to zupełnie z równowagi tę zawodniczkę, trenującą ściśle według recepty swego o-

piekuna amerykańskiego.

Recepta owa ma bowiem na celu doprowadzenie Polki do szczytu formy dokładnie na pewien określony termin, jak było na Olimpiadzie w Los Angeles; gdy zabraknie jednego dnia, Walasiewiczówna nie jest już u szczytu swych możliwości. Tu zabrakło dni dwudziestu.

Walasiewiczówna była więc w Londynie świetna, ale nie u szczytu formy, i dlatego przegrała z zawodniczką klasy nadspodziewanie wysokiej. Ale nie ulega wątpliwości, że gdyby nie było u Polki owej przerwy w pracy, Krauss zeszłaby z boiska pokonana. Być może zresztą, Niemka przegrałaby w Londynie i tak, gdyby Walasiewiczówna

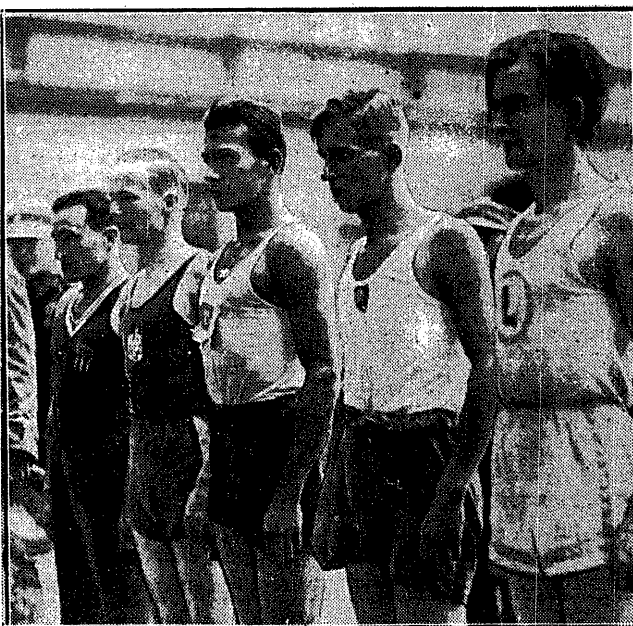
RZYM, 15.8. — Tel. wł. — Wścig automobilowy o puchar Acerbo rozegrany koło Pescary zakończył się tragicznym wypadkiem, młodego automobilisty francuskiego Guy Mollo. Na swem Alfa Romeo przewrócił się on i poniósł śmierć na miejscu. Cudem wyszedł cało z wypadku, też Carciola. Chronowi jak zwykle dopisało szczęście; samochód jego zapalił się i on nie podpalil trybun. Francuz wyszedł cało. Narzi i Stuck wycofali się. Zwyciężył Włoch Fagoli na Mercedes Benz 516 km. w 3:58.56,4 średnio 129,6 km/godz. 2) Nuvolari na Maseratti 4:03.35. 3) Brivio (Bugatti) 4:05.07,6. W wścigu kilometr

nie wzięła na siebie zadania ponad swe siły. Coprawda jej trener dr. Griffin pozwolił jej startować w Londynie nie tylko w trzech sprintach, ale i w skoku w dal, nawet na 800 mtr, jeśli wypelni ona ściśle jego instrukcje. Walasiewiczówna wskutek choroby zrobić tego nie mogła. I okazało się, że w tych warunkach nawet same sprinty to dla niej za dużo. Półfinały rano, trzy finały popołudniu — zjadły siły niedotrenowanej zawodniczki. Kto wie, jak wyglądałby jej pojedynek z Niemką, gdyby Walasiewiczówna nie startowała na 60 mtr., tak jak Krauss.

Bez usprawiedliwień zawiodła natomiast Swiderska. Zawodniczka ta zrobiła w Londynie na

lance Henne na Mercedes Benz osiągnął fantastyczną szybkość 296 km/godz. W kategorii 1100 cm. zwyciężył Hamilton na M. G. przeciętna szybkość 148,2 km. na dystansie 103 km.

BERLIN, 15.8. — Tel. wł. — W meczu tenisowym Anglia pokonała Niemcy w stosunku 13:11. Barw Anglii bronili: Tuckey, Tinkler, Hare, Cooper, Dehaman, Lyle, Hardwick i Scriven; barw Niemiec: Henkel, Denker, Lind, Kuhlman, Schomburgk, Schneider, Aussem. Ciekawsze wyniki: Henkel — Tinkler 6:8, 6:3, 6:4, Tuckey — Denker 12:10, 1:6, 8:6.



OSTATNIE ZMIANY WIELKIEJ SZTAFETY
które przyniosły z Radzymina ziemię w wórczkach na Grób Nieznanego Żołnierza. Pierwszy od lewej Kusociński, zakończył zwycięsko bieg dla Warszawianki.

MARSALA

czekolada nadziewana
pikantnym kremem

E. WEDEL



SPORTOWCY Z ROSJI SOWIECKIEJ
defilują na stadionie Pershinga w Paryżu, z racji otwarcia igrzysk robotniczych.

prostu klasa gry Francuzek. Nad to „nieobecni nigdy nie mają słuszności”. Tak też będzie z nami w związku z p. Milliat jeśli nie uda się nam stworzyć nowej federacji, której potęgą przeciwstawi się FISF.

Występ sportu polskiego na jeździe Czterech Kantonów wypadł błado. Pokładaliśmy wielkie nadzieje w Vereyu, zdając się jednak najzupełniej niezasadnione. Verey był poprostu daleki od formy, w której w roku ub. wygrał mistrzostwo Europy, a konkurencja jego nie spała. Na miejsce Hendriksena, który w roku ub. został pokonany nie tylko przez Polaka, ale przez wypadek, a w r. b. przechodził katastroficzny spadek formy, co uniemożliwiło mu wzięcie rewanżu, wyrosł nowi rywal: Szwajcar Ruffi i Niemiec Schaefer, który zastąpił chorego mistrza Henley — Buhtza. Mamy wrażenie, że tych trzech wioślarzy Verey w swej obecnej formie nie mógłby pokonać. Fufli swego małego plusu z przedbiegu nie mógł zaakcentować w finale z powodu wypadku. Schaefer niewątpliwie za skoczył Vereya swym startem, ale świetny, wysoki klasyfisz Polaka nie był i nie mógł być w żadnym wypadku wystarczający. Porażka Vereya jest tembardziej przykra, że skulery, skoro osiadła na tronie, zwykle tak przedko go już nie opuszczają. A że Vereya zdystansowała młodzież, więc może być mu trudno odzyskać dawną pozycję.

Dwójka ze sternikiem odegrała rolę zaszczytną, znalazła się w grupie środkowej, walcząc o trzecie miejsce. W stosunku do Węgrów i Francuzów nie miała nic do powiedzenia. Trudno jednak mówić aby sprawiła zawód. Czwórka ze sternikiem doszła przynajmniej do finału; słabo zdecydowanie wypadła tylko czwórka bez sternika.

Regaty w Lucernie, aczkolwiek stwierdziły, że należymy do drugiej kategorii w wioślarstwie, nie pozbawiły nas opinii, że jesteśmy państwem, z którym trzeba się poważnie i zawsze liczyć.



DWIE BOHATERKI
IV-ych Światowych Igrzysk Kolarskich w Londynie: Niemka Mauermeyer i Polka Wajsówna.



WYŚCIG KOLARSKI W „DNIE LEGJONÓW”
odbył się dn. 12-go sierpnia w Łodzi. Zwyciężył Igo; na zdjęciu widzimy Więcka (pierwszy od lewej) i Schmidta (na prawo). Z tyłu cała stacja rywali.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztowa w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2,40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3. — miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14 ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **MARJAN STRZELECKI**